

Niedawno nasz Trybunał Konstytucyjny poinformował panią Rabczewską, że o napruciu winem autorów Biblii można mówić w TV tylko jeśli ma się zbędne 5000 PLN w kieszeni. Ok nie zawsze można więc wyrazić swoje zdanie. Dobrze że to wiemy... Tylko, że nie wiemy co jest bluźnierstwem a co nie? Czy to musi być o bogu, Chrystusie? Chyba nie skoro Doda mówiła o autorach Biblii. Może bluźnierstwo ma miejsce gdy jest w TV, czy w gazecie też? Urban miał kłopot w związku z rysunkiem w gazecie. Może musi to być publiczne? Może bluźnierstwo ma miejsce gdy jest powyżej 100 tysięcy odbiorców? Może jeśli jest szansa że obejrzą to wierni? Czy bluźnierstwo musi być na poważnie? Abelarda Giza za żart o pierdach papieża nie płacił. Czy Nergal będzie płacić za darcie Biblii na koncercie jeszcze nie wiemy. Najważniejsze by prawo było jasne i zrozumiałe... No i jak to się stało, że dawny międzywojenny przepis mający na celu zażegnanie sporów judaistów z katolikami został katolickim szańcem?

Czy bluźnierstwo musi być ciężkie? Czy jeśli jest w formie żartobliwej i lekkiej jak piórko to nie jest wtedy przypadkiem groźniejsze? Czy takie znalezione na Facebooku dowcipy typu:

„...niech będzie chwała i cześć i globalne ocieplenie, chwała i cześć Al Gore'owi, chwała, niech będzie ...”

„aniele stróżu mój/ale z ciebie c..j/kiedy byłeś wczoraj w nocy/kiedym szukał twej pomocy...”

Voltaire uważał śmiech za broń stąd klerykałowie jak de Maistre przestrzegali przez śmiechem. Eco napisał całą książkę o niebezpiecznym dowcipie, a grupa Monty Pythona skecz. Co takiego właściwie denerwuje wierzących w dowcipach? Przecież kneblowanie dowcipów tylko wkurza i radykalizuje antyklerykałów. Jedyne ci kneblujący osiągną to wzrost liczby antyklerykalnych anonimowych napisów na murach przy spadku liczby bluźnierstw podpisanych, mających znanego z nazwiska autora. Najgorsze jest nie tylko to, że nie można będzie otwarcie wyrażać swego zdania, ale też to że w przeciwieństwie

do złodziejstwa lub przemytu nie wiadomo co to jest obraza
uczuc bo każdy ma inne czy bluźnierstwo, bo każdy kler też ma
różne... Przeklęta republika niejasnych praw.